

II. NARODOWY ZLOT HARCERZY. DZIENNIK OBOZOWY.

Przemówienie dha wiceprezydenta dr. Kiedacza na otwarciu Zlotu.

U stóp prastarej katedry tuż obok miejsca, skąd rozchodziły się pierwsze promienie wiary świętej, obok miejsca zamczyska skąd wysyłano rozkazy i gdzie zakładano podwaliny, a później i mocne zręby państwa polskiego opartego o plemię lechickie i polskie, na miejscu, gdzie legendarni bracia Lech, Czech i Rus pobudowawszy swoje państwa zeszli się ponownie i dali początek idei słowiańskiej, żywej i twórczej do dnia dzisiejszego, gromadzimy się dziś, by po złożeniu kornych modłów naszemu Stwórcy i Panu otworzyć ten II Zlot narodowy harcerzy. Imieniem Komitetu II Zlotu narodowego harcerzy, przede wszystkim witam wszystkich, którzy tu przybyli na tę naszą uroczystość. Witam reprezentantów naczych władz rządowych, szkolnych, wojskowych i samorządowych, witam delegata Urzędu wychowania fizycznego, witam Radę Naczelną i Naczelnictwo Harcerstwa Pol-

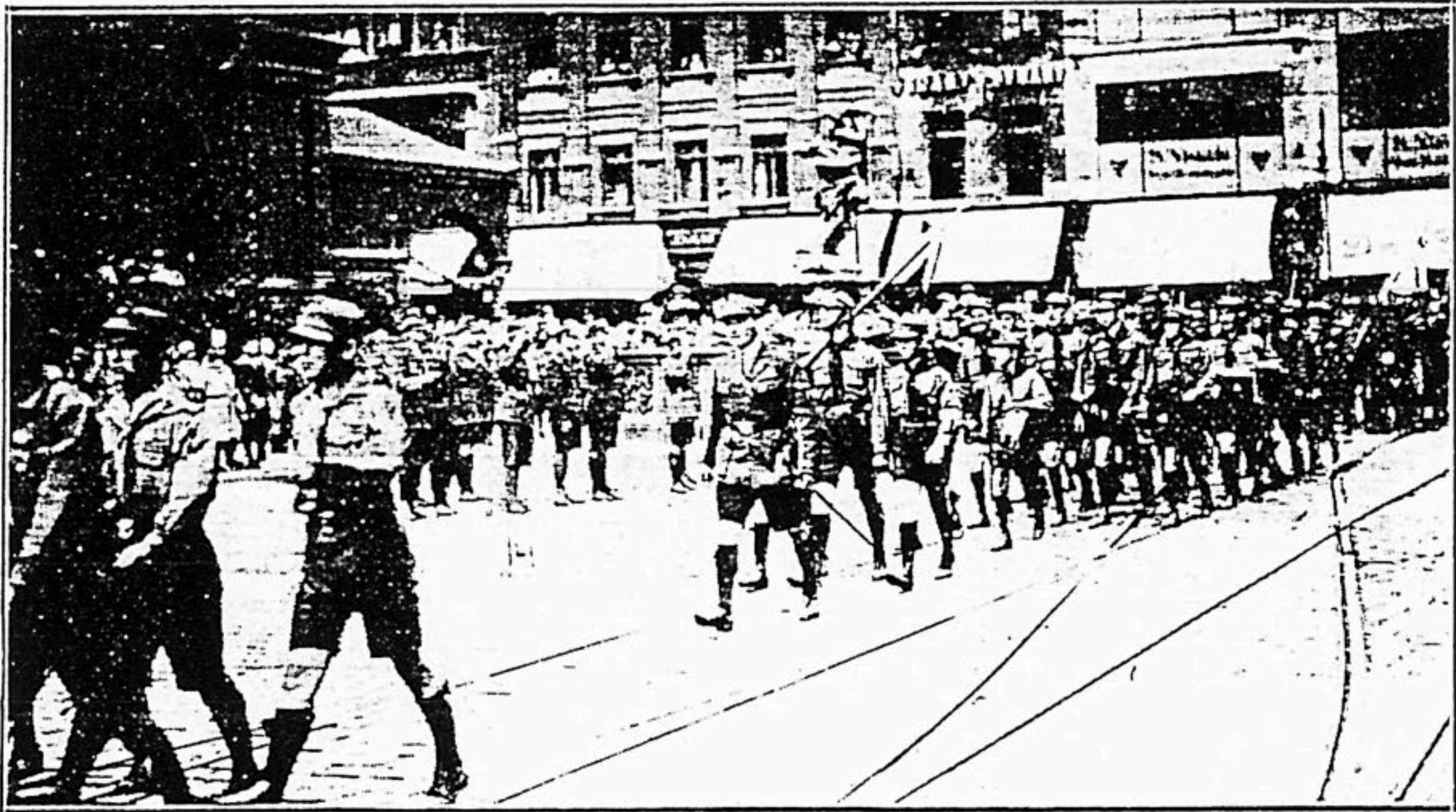
skiego, witam reprezentacje towarzyszy i druhowów naszej pracy skautów Estoni, Łotwy, i Rosji na emigracji, witam naszych ukochanych braci harcerzy polskich, którzy poza granicami kraju służą ojczyźnie i witam was druhowie harcerze z ziem R. P.

Przybyliście na wezwanie Władz Waszych, w tej wielkiej liczbie przewyższającej dotychczasowe zloty narodowe skautów i harcerzy innych narodów zaprzyjaźnionych z naszą organizacją ze wszystkich zakątków naszej Ojczyzny, aby zaświadczyć, że Polska to jednolity naród polski, mocny i silny zawsze wtedy, gdy mu wielkie hasła i idee w życiu nawet codziennem przewodzą, że Polska to nie tylko starsze pokolenie ale to także ci, którzy już przed tymi starszymi byli i pozostawili nam przykłady życia i poświęcenia się dla kraju, że Polska to także młode pokolenie, to wy harcerze, którzy macie po nas objąć straż pań-

stwa polskiego, straż świętości i dóbr narodowych.

W Poznaniu starsze pokolenie urządziwszy wystawę zdaje przed sobą i przed całym narodem rachunek z owych talentów, które Bóg złożył w ich ręce dając po latach niewoli, możliwość życia i rozwijania się we własnym państwie. Na tej wystawie jest i przegląd pracy

przepraszam, ale na tem dotychczas martwem i poroślem zielskiem a nawet kłującymi ostami miejscu powstał czyn, który świadczy o gotowości harcerstwa do służby i sumiennem przygotowywaniu się do niej przez harcerstwo polskie i jej przewodników, może lepiej jak wszystkie słowa i pisma Wasze i Waszych przyjaciół. Jesteśmy na drugim zlocie naro-



Naczelnik Głównej Kwatery, Hm. Rzplitej St. Sedlaczek przyjmuje defiladę drużyn harcerskich na Starym Rynku przed Ratuszem.

harcerskiej, bo harcerskie ideały, harcerskie trudy i harcerska krew budowały także nie tylko w duszach ale i realnie na ziemi państwo nasze.

Ale gdy starsi zdają egzamin wysyłając martwe modele, wykresy, książki i rachunki wyście tu przybyli, aby sobą i młodym czynem zaświadczyć, że do obowiązku złożenia rachunku przed narodem i wy się poczuwacie, choć dóbr narodu jeszcze wam nie oddano w zarząd. Wszak to siedmio tysięczne miasto, któreście wybudowali w ciągu 2 dni czyż nie ma świadczyć, że siła inna jest w tych, którzy od młodości ponoszą trudy z pogodnym czołem, przewycięzają wszystkie przeciwności.

Może w tem Waszem mieście nie wszystko tak wypadło jakście chcieli, może Komitet Złotowy jako przedstawiciel starszego społeczeństwa — nie w zupełności tu na miejscu w stosunku do Was poruczone mu zadanie wypełnił za co jako jego przewodniczący

dowym w Poznaniu, rozbiwszy namioty obok Katedry, domu Boga, któremu w myśl prawa

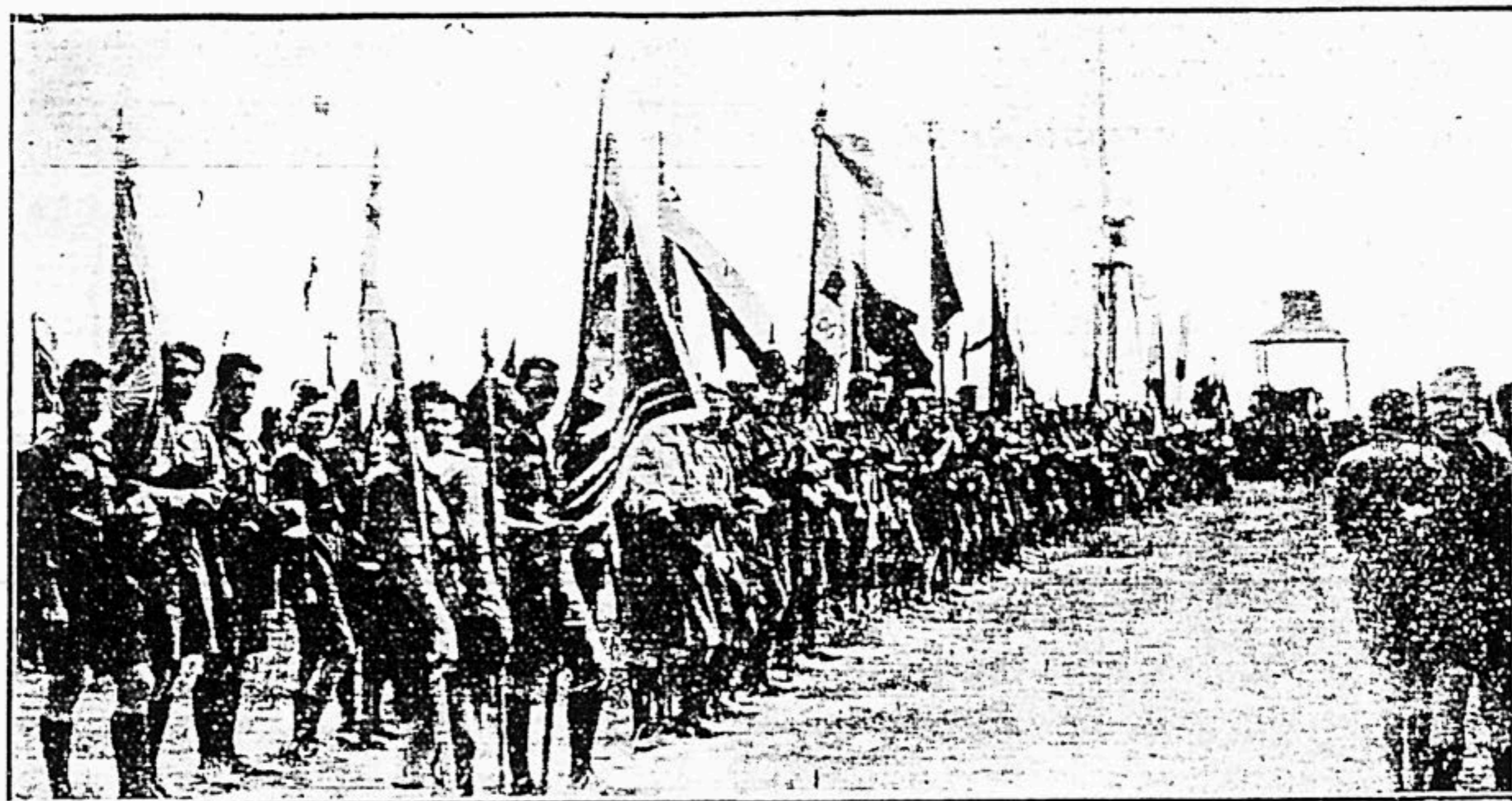


harcerskiego codziennie korny hołd składamy i wiernie służymy i siedziby prze Niego ustanowionej władzy w kościele katolickim. Stwierdzamy tem świadomie, przepisy prawa harcerskiego, że pracę naszą przez Boga i Wia-

re świętą wykonywać chcemy, że w tej wierze młodem i gorącym sercem widzimy naszą przyszłość i naszego narodu.

O kilkanaście kroków stąd spoczywają czcigodne prochy założycieli chrześcijańskiego i katolickiego państwa polskiego Miecysława co krzyż Chrystusowy w Poznaniu i w Polsce zatknął i Bolesława Chrobrego co oparł-

Czyż to tylko przypadkowe świadectwo, że harcerze wybrańcy młodzieży polskiej, przyszłość państwa tylko w narodzie polskim upatrują. To dowód, że taką jest wiara i przekonanie harcerstwa i że do stańowania o losach narodu tylko ludzie pochodzenia polskiego o wychowaniu narodowym mogą być dopuszczeni.



Las sztandarów podczas uroczystości na otwarciu Złotu.

szy się na dziele ojcowskim dał siły, moc i wielkie granice państwu polskiemu.



To świadectwo, że chcemy oparć o ich wzory i w nich zapałzeni na wierze w Boga budować przyszłość naszą i naszego Państwa.

A z naszego obozu widać miasto Poznań to miasto, które wszyscy Polacy z dumą prawdziwie polskiem miastem nazywają.

My starsi przypatrujemy się od początku istnienia ruchowi skautowemu a później harcerskiemu i możemy tu dla Was i dla wszystkich stwierdzić, że harcerstwo odgrywało i odgrywa w polskim wychowaniu narodowym dodatnią rolę szczepiąc cnotę karności i współpracy i stwarzając doskonały materiał na żołnierza obywatela Polski.

Dało i daje tysiącom młodzieży radość życia spędzonego w specjalnie harcerskich żywiołach to jest powietrzu, słońcu i wodzie.

Harcerstwo jest tą krucyatą młodych przeciwko niższemu, organicznemu instynktom w człowieku — dobrze więc zasłużyło się ojczyźnie. Wyczuwamy dobrze co w Waszej idei jest wartościowego, wiemy, że Wasze metody przejęły inne organizacje ale pełni ideału wychowawczego żadna.

Pragniemy, aby harcerstwo zachowało nadal charakter jakby nowożytnego cywilnego zakonu pełniącego służbę Bogu i Ojczyźnie do czego musi zachować zawsze charakter narodowy i katolicki.

Obecny zlot wykazuje, że stać harcerstwo na niezależność materjalną. Trzeba tylko chcieć. Niech więc za nim idzie zdobywanie niezależności także w każdej chorągwi, hufcu i drużynie a w życiu samodzielnem każdej jednostki, bo jak nas uczy przykład ziemi wielkopolskiej, na której ten zlot odbywamy samodzielność i niezależność materjalna jednostki i grup społecznych, walnie pomaga w walce o ideę i w zachowaniu wywalczonej.

Te pragnienia to także życzenia nasze dla Was i całej organizacji harcerskiej.

A Wam kochani druhowie życzę dobrego i szczęśliwego obozowania na zlocie.

Niech ten zlot jak i cała praca Wasza sprawi, aby Harcerstwo stanowiło zawsze najpewniejszą podporę naszego państwa.

Bądźcie gotowi, zdolni i ochotni zawsze jak ongi chorągwie pancerne do ataku w walce w obronie narodu i jego państwa.

A teraz na zakończenie, gdy za chwilę podnieść się ma na maszcie sztandar narodowy, zwróćmy się myślą ku tej, której ślubowaliśmy wierną służbę aż do ostatniej kropli żył, ku drogiej Ojczyźnie naszej Rzeczypospolitej Polskiej, wołając na jej cześć i rozwój i na cześć jej Prezydenta Ignacego Mościckiego naszego protektora i dostojnego przyjaciela trzykrotnie — Czuwaj —.



Gawęda dha Hm. Rz. prof. dr. Tadeusza Strumiłły wygłoszona przy ognisku w dniu 15 b. m.

Obchodzimy święto radości, wielkość i piękno naszego drugiego Zlotu Narodowego, — w słońcu niepodległości, krzepnącej mocy i twórczego rozmachu odradzającej się ojczyzny

Gromadzimy się oto obok wspaniałego dzieła P. W. K., jakie naród wydzwignął obcym na podziw, sobie na otuchę i bodziec ku jeszcze cięższemu wysiłkom wśród piętrzących się wewnętrznych i zewnętrznych trudności.

Gromadzimy się w ciągu tego dziesięciolecia wolności po raz drugi — aby porównując oba etapy zdać sobie sprawę z dokonanego postępu.

Już znojne dni zakładania obozu i wczorajszy piękny dzień otwarcia mówią tak wiele! Jakże dużo nauczyliśmy się od zlotu na Siekierkach!

Patrzmy szeroko otwartymi oczyma na dorobek harcerskiej braci w tylu drużynach tak różnych chorągwi!

Uczmy się jedni od drugich. A nade wszystko radujmy się, że oto złożyła się z tego całość tak wielka i tak piękna.

Słuszna duma napęlić może serca nasze, słuszne głębokie zadowolenie — każdego, który się przyczynił do stworzenia tej całości w którymkolwiek jej dobrym szczególe; — słuszna cześć dla organizacji, którą stać już na przeprowadzenie doraźnego czynu w tych rozmiarach: — słuszna wdzięczność, której wczoraj kilkakrotnie daliście wyraz, dla właściwego organizatora tego wspólnego dzieła, dha Naczelnika Sedlaczka.

Jeżeli czyn mobilizacji harcerskiej do służby bojowej i pomocniczej w 1920 r. zdobył nam uznanie społeczeństwa, jako dzielnym, karnym, ofiarnym hufcom odradzającej się Polski wojującej, — to ten zlot winien się stać dowodem, że zasługujemy też na uznanie, jako twórcze, wytrwałe, niemniej niż wtedy karne i dzielne hufce młodej Polski pracującej.

Dalsze dni zlotu wypiszą szczegółowe pozycje szczęśliwych dokonań i zasług na tablicy tego naszego dorobku, ale już teraz widzimy, czujemy, wiemy ogólnie — że nie tylko będzie ich lista niemała, lecz także, że góruje

nad każdą z nich swą doniosłością zdrowy duch tężyzny, wytrwałości i braterstwa.

Z niego to wyrasta ta piękna atmosfera zgody i harmonji, którą wyczuliśmy wszyscy wczoraj ze wzruszeniem w akordach wieczornych naszych pieśni. — nigdy przecież w takiej masie nie śpiewanych, a jakże pięknie, jak przedziwnie tymi tysiącami młodych głosów rozbrzmiewających!

Ta atmosfera łagodzi, wyrównywa i przekreśla wszelkie niedociągnięcia, tarcia i różnice wewnętrzne, gwarantując nam tę naszą jedność, która być musi jednym z koniecznych warunków osiągnięcia naczelnego celu, jaki nam teraz, po odzyskaniu niepodległości, przyświeca.

Tym celem — prawdziwe głębokie odrodzenie Narodu, przebudowa charakteru narodowego, przekucie wygodnego sobkostwa, marzycielstwa, skłonności do słomianych zapalów, a zajadłości w doktrynerskich i koteryjnych walkach — na szlachetność i dzielność, na stalową moc woli rozumnej, hartowaną w ogniu miłości ideałów Boga i Ojczyzny, Prawdy i Dobra — i nadającą całemu życiu stanowczy pion, kręgosłup moralny, stano-

wiac wierną busolę, jak igła magnesowa wciąż wskazującą „północ” — Prawo Boże — kamień węgielny praw ojczystych i naszego prawa skautowego.

Niełatwe to zadanie. — odródzić, naprawić, przetworzyć to, co psuły wieki — Polski moralnie upadającej już w czasie politycznej wielkości i dobrobytu. — wieki saskiej swawoli i 150-letniej niewoli Narodu, wieki upadających wpływów obcych trwających do dziś...

Radując się świadomością naszego pozytywnego dorobku, mieć winniśmy oczy otwarte na wszelkie zło, na wszystkie niebezpieczeństwa. — w nas — i do koła nas.

Kryterjum oceny w nas żywe i proste — owo w sumieniach wpisane i jasnym kodeksem prawa harcerskiego wciąż przypominane Prawo Boże.

Niechże chwile radości dokonania, — jak te, które tu w tym obozie złotowym przeżywamy, — rozpalają nam tę miłość ideału, która zahartuje wolę, przepala więzy słabości, oczyszcza nas z win i niedoskonałości i tworzy z nas prawdziwy Hufiec Sprawy Powszechnego Szlachetnienia.



Tytan pracy harcerskiej.

Harcerstwu daje swą pracę wielu ludzi młodszych i starszych. Rzadko jednak spotkać człowieka, któryby tak namiętnie ukochał harcerstwo, jak dh Stanisław Sedlaczek, Naczelnik Głównej Kwatery Męskiej. Ludzie zmieniali się, odchodzili, męczyli się i zużywali, ustępowali sami, lub pod naciskiem opinji harcerskiej, gniewali się na Harcerstwo. On jeden jedyny trwał twardo, pracowicie, a skromnie na najrozmaitszych posterunkach, ogarniając pracę naszą umysłem, sercem i kryształowym charakterem. Stał się fachowcem nie do zastąpienia, autorytetem jak na polskie stosunki ogromnym, człowiekiem, któremu nawet przeciwnicy nie mogą nigdy nie zarzuścić. Poza potężną wolą i umiejętnością pracy,

cechuje Naczelnika zdolność konstruktywnego, pozytywnego patrzenia na życie. Śmiało można twierdzić, że dh Sedlaczek nie jeden raz ratował jednolitość harcerstwa. Dlatego też instruktorzy i bracia harcerska stoi i stać będzie za swoim Naczelnikiem murem, gdyż zdobył on sobie serca i umysły wszystkich 16-letnią tytaniczną i ofiarną pracą dla Z. H. P. i Polski.

Dh Sedlaczek ur. się 51. 1. 1892 r. w Kołomyży. Po ukończeniu gimnazjum bernardyńskiego we Lwowie zapisuje się na technikę we Lwowie. Tu ogarnia go owa atmosfera odrodzeniowa, charakterystyczna dla lwowskich przedwojennych akademików. Należy do konspiracyjnej organizacji młodz. narod., pracuje w T. S. L., w Czytelni Akad. i innych stowarzy-

szeniach młodz. W jesieni 1915 r. wstępuje do harcerstwa, otrzymując odrazu bardzo odpowiedzialne stanowiska: członka nac. komendy skautowej we Lwowie, członka redakcji „Skauta” oraz przybocznego a później drużynowego siódmej lwowskiej drużyny harcerskiej. Z początkiem wojny wstępuje razem z całą Naczelną Komendą Skautową do Legionu wschodniego. Po rozwiązaniu się tegoż przedziera się przez front rosyjsko-austriacki do Lwowa, aby tam z kilku innymi druhami i druhnami rozpocząć konspiracyjną pracę harcerską pod rosyjską okupacją. Stamtąd wyjeżdża dość często dla kontaktu do Warszawy, Wilna i Kijowa. W 1915 r. przenosi się na stałe do Kijowa i rozpoczyna tam gigantyczną pracę harcerską, której echa znalazły się w przepięknej książce Z. Wasilewskiego: „Na wschodnim posterunku”, a która to praca objęła bezmiernie obszary rosyjskie od Ukrainy do Charbina. Zbiera bractwo harcerskie i zostaje wybrany naczelnikiem Harcerstwa na Rusi. Na tem stanowisku pracuje do stycznia 1919 roku. Jest to bodaj najbujniejszy, najbardziej rycerski okres w dziejach Harcerstwa, okres najbardziej jednolity, że praca ta musiała mieć znaczenie nie bylejakie dowodem fakt, że bolszewicy wyznaczają za ujęcie go 50 000 rubli.

W styczniu 1919 r. wyjeżdża w sprawach reemigracji do Warszawy. Tu zgłasza się natychmiast do pracy. Otrzymuje stanowisko Sekretarza w Naczelnym Inspektoracie przy przy Min. W. R. i O. P., oraz zostaje członkiem Naczelnej Rady Harcerskiej, mającej stworzyć jednolity Związek Harcerstwa Polskiego. W 1922 r. zostaje naczelnym inspektorem Harcerstwa w Min. W. R. i O. P. i pełni tę funkcję do marca 1929 z pożytkiem dla państwa i harcerstwa. W międzyczasie jest członkiem Naczelnictwa, piastując raz godność wiceprzewo-

dniczącego Związku, a dwukrotnie niezmiernie odpowiedzialną funkcję naczelnika głównej kwatery męskiej. Ostatnio jest Naczelnikiem od r. 1925. W międzyczasie kończy państwowy instytut pedagogiczny, będąc jego asystentem oraz studjuje na uniwersytecie psychologię pedagogiczną, aby mieć naukowe podstawy do pracy harcerskiej.

Dh. Sedlaczek bierze wybitny udział w kształceniu starszyny harcerskiej. Zaczynając od 1914 r. kursem w Skolem, urządza następnie kursy w Kijowie z prof. Piaseckim, oraz w przeróżnych miejscowościach Polski (m. i. w r. 1919 w Ludwikowie pod Poznaniem razem z dh. Śniegockim). Rozwija też obfitą i niezmierną działalność pisarską. Należy do redakcji i pisuje w lwowskim „Skauce”. W Kijowie redaguje w piśmie „Młodzież” dział harcerski, następnie wydaje kijowskie „Harce”. Bierze udział w redakcji „Harcerza” warszawskiego. Od roku 1924 redaguje „Harcmistrza” i „Wiadomości Urzędowe”. Jest on autorem podręcznika harcerskiego „Szkoła Harcerza”, „Przysposobienie wojskowe w harcerstwie”, „Podstawy etyczne skautingu”, „Obozy harcerskie” i całego szeregu broszur, ulotek i artykułów. Poza tem jest to jeden jedyny autor harcerski, udostępniający krytycznie polskiej literaturze dorobek Anglików. Przerabia „System zastępowy” Philippsa i „Wskazówki dla skautmistrzów B. Powella. Daje też niezmierną inicjatywę i przeprowadza wydawnictwa kodyfikujące harcerskie prawodawstwo.

W życiu swem dokonał setek dojazdów lustracyjnych, napisał w sprawach harcerskich tysiące listów, odbył dziesiątki tysięcy rozmów i konferencyj. A wszystko to robi, pracując w ciężkich warunkach na kawałek chleba. Harcerstwo jest wielkie, jeśli zdobyło się na takiego Naczelnika.

B. Z.



Uroczystość dziesięciolecia zjednoczenia Harcerstwa.

W rocznicę Grunwaldu obchodziło Harcerstwo Polskie 10. rocznicę swego zjednoczenia. Obchodziło w wielkim swym obozie gromadzącym tysiące braci z wszystkich ziem Polski. Aby zaznaczyć swą moc i wolę skierowania jej ku służbie Polsce wielkiej i potężnej, złożyło w tej uroczystości korne modły Bogu i oddało hołd wielkim twórcom mocarstwowej Polski. W starej Katedrze na Ostrowiu zebrały się poczty sztandarowe, otoczone drużynami z różnych chorągwi zebranych. W ciszy, w podniosłym nastroju odbyła się msza i modły kapłanów, poczem do Złotej Kaplicy wkroczyły karnie wielkie gromady harcerskie. Ściany kaplicy wyłożyły się barwnym potrójnym

pierścieniem sztandarów i proporców harcerskich i w chwilę potem z pełnych piersi zagrzmiła pieśń do Boga, co tyle wieków otaczał Polskę swą sławą i potęgą.

Po hymnie schyliły się sztandary, i w chwili ciszy i skupienia oddany został hołd prochom wielkich naszych Ojców narodu. Następnie przechodził sznur harcerzy przed sarkofagiem i pomnikiem Mieszka i Bolesława Chrobrego. Podniosłe wrażenie sprawiał powrót harcerskiego hufca do obozu. W las masztów powiewających chorągwiami wkroczał orszak z błyszczącymi w słońcu i łopocącymi chorągwiami harcerskimi, a obóz złotowy wital je, oddając im cześć. *Br. Rudziński.*



MIGAWKI ZŁOTOWE.

Co moje to nie twoje...

Co moje to nie twoje i naodwrot — wzniosła ta zasada dość szerokie znajduje zastosowanie wśród pewnych sfer naszego złotowego społeczeństwa.

— Zdarza się niejednokrotnie, że jegomość przechodzi spokojnie i z godnością koło rozrzuconych papierów, lecz nie zrobi nawet ruchu, żeby podnieść je i wrzucić do kosza — z powodu — w tym akurat miejscu kończy się teren drużyny, do której dostojnik należy.

Bywa też i inaczej. Figlarny wietrzyk zbiera naprzykład śmieci i odpadki z obozu pewnej drużyny i pomysłowo umieszcza na granicy innej. Wtedy mamy niejednokrotnie do czynienia z ciekawym faktem, zupełnie niespotykanym w stosunkach międzynarodowych, — obie sąsiadujące drużyny oświadczają (rzecz jasna tylko w myśli) całkowite swoje desinteresement co do kawałka, papierzyskami obłożonego gruntu i nie usiłują nawet brudów sprzątnąć, mając jednocześnie spokojne sumienie, że wszystko co do nich należało spełniły, nawzajem się tylko politowania pełnym wzrokiem obrzucają, który zda się mówić: „Widzicie, jacyście niepożądni; żeby to tak u nas to oho!”

Takie coś można by nazwać „wpływem wiatru na graniczne stosunki między drużynami”.

Z innej dziedziny można również wiele podobnych kwiatków zaobserwować.

Stoi przy ambulansie obozowym warta, której obowiązkiem jest niedopuszczać nikogo oprócz lekarzy i chorych. W pobliżu, o parę kroków chodzi posterunek, mający pieczę nad biurem złotowym. Redakcją „Harców” itd. Obaj harcerze porozumiewają się i warta przy biurze wie o obowiązku niewpuszczania nikogo na teren ambulansu. Trzeba wypadku, że chłopiec stojący przy tym „przybytku” odszedł czy odwrócił się na chwilę a całe towarzystwo głośno rozprawiających harcerzyków przechodzi przez teren szpitala, zakłócając spokój chorym. Tkwiący tuż obok wartownik Komendy nie drgnął nawet i nie czuł się w obowiązku zwrócić uwagi przechodzącym w zastępstwie nieobecnego kolegi, a wszystko w myśl owej zasady na wstępie podanej.

Zdaje mi się, że jedną z nielicznych dziedzin, do której się ta maksyma nie stosuje, będzie obszerna i pokus pełna dziedzina obozowej konsumpcji...

Zetle.

KRONIKA.

Odwiedziny.

W godzinach popołudniowych odwiedził obóz sufragan poznański J. E. ks. Biskup Dymek. Dostojny gość zwiedził obozowisko drużyn polskich z zagranicy, chorągiew krakowską, mazowiecką i inne. Żegnany owacyjnie przez harcerzy odjechał ks. Biskup nad wieczorem.

Wycieczka dziennikarzy.

Przybyła dziś do obozu złotowego wycieczka dziennikarzy niemieckich, którzy z dużym zainteresowaniem zwiedzali naszą siedzibę i wypytywali o najrozmaitsze szczegóły. Specjalnie zainteresowali się harcerzami z Berlina.

Uroczyste otwarcie zawodów strzeleckich.

Na błoniach za obozem nastąpiło uroczyste otwarcie zawodów strzeleckich. Pierwsze honorowe strzały oddali: mjr. dypl. I. Wądołkowski przedstaw. Państw. Urz. P. W. i W. F., przedstaw. Min. oświaty. Dowód-

ca O. K. VII gen. Dzierżanowski, Naczelnik G. K. M. St. Sedlaczek, w imieniu Naczelnictwa dh. poseł P. Oleśkiński i pp. oficerowie — sędziowie zawodów. Ostatni strzał oddał dh. generał J. Haller, przewodniczący Komitetu Sędziów, zamykając serię strzałów honorowych. Nazajutrz rozpoczęły się już zawody.

Braterstwo Arcykota z Czarnym Krukiem.

Druh Naczelnik G. K. M. Sedlaczek udał się z dh. przybocznym harc. Kowalskim na obiad do Chorągwi Krak. Przyjęcie nabrało charakteru uroczystości. Nastąpiło serdeczne zawarcie braterstwa dha Naczelnika Arcykota z dhem Kom. Chor. Krak. ks. Luzarem Czarnym Krukiem. Przyjęcie zorganizowane było w obozie hufca sądeckiego. Chór Sądeczan śpiewał charakterystyczne piosenki góralskie oraz popisywał się wspaniałym śpiewaczem trio. Dhowi Naczelnikowi i Kom. Chor. Krak. towarzyszyli instruktorowie Chor. Krak.

Z Komendy Złotu.

Informacje.

Harcerzom wolno wydalać się jedynie za przepustkami wystawionymi przez Komendę Chorągwi. Przepustki ważne w godzinach na nich wypisanych.

Oddziałom harcerzy Komenda Chor. wydaje przepustki na ręce odpowiedzialnego kierownika (instruktor drużyny, starszy harcerz).

Instruktorzy mają prawo przechodzenia bez przepustek w godzinach od 8—22,50, w innych godzinach za zezwoleniem Kom. Chor.

Druhny (harcerki) mają wstęp tylko w godzinach od 12 do 22.

Osoby, posiadające legitymacje czerwone mają wstęp nieograniczony, lecz w godzinach od 8 do 22,50.

Goście mają wstęp za biletami w godzinach otwarcia kas.

Zawody Harcerskie.

Zawody pływackie. Poniedziałek godz. 11 rano na pływalni odbyły się zawody w pływaniu: Sztafety S×50. Do zawodów stawały Chorągwie, wysyłające reprezentacje. Stały Chorągwie Poznańska, Białostocka i Warszawska. Pierwsze miejsce osiągnęła dla Chor. Białostockiej d-na Suwalska (czas 7 min. 46,4 sek) druga była Poznańska (7 min. 51,5 sek.) Warszawska w czasie zawodów wycofała się po tragicomicznym wypadku. Mianowicie sędzia ogłosił falstart uczyniony przez jednego z zawodników. Sygnału nie dosłyszał jeden z najlepszych zawodników warszawskich i przebył swoje 50 mtr w doskonałym czasie. Cóż kiedy po 15 min. odpoczynku nie mógł dokończyć swej drogi, bowiem w międzyczasie wyczerpany wysiłkiem pojechał Wartą do obozu wraz ze swym śniadaniem. I to się nazywa pechem.

Wiadomości:

We czwartek wyjeżdża wycieczka 24 godz. wodna w górę rzeki. Wyjazd o 15-tej z pod obozu Ursynowa. Zgłoszone zostały drużyny z Poznania, Ursynowa, Przemysła i Łowicza.

Ustalono dla ogólnej wiadomości, że wszelkie zbiórki do zawodów eliminacyjnych w zawodach harcerskich odbywają się przed Komendą zawodów, zaś wodne zawody i wszelkie z nimi związane sprawy załatwia się w obozie Ursynowa (dh Olędzki).

Stan harcerzy na Zlocie.

Poniedziałek, 12 godz.	Instruktor	Harcerzy
Białystok	6	217
Brześć	5	95
Kielce	4	86
Kraków	11	451
Lublin	4	384
Lwów	24	684
Łódź	6	251
Mazowsze	17	428
Płock Włocławek	1	61
Pomorze	9	597
Poznań	21	904
Radom	6	255
Śląsk	9	652
Warszawa	50	502
Wilno	10	158
Wołyń	4	166
Zagłębie	10	161
Zagranica	5	155
Obcy	—	89
Komend. i G. K. M.	21	4
Razem	201	6 198
Ogólna suma	6 599	

Redakcja: Obóz II. Narodowego Złotu Harcerzy tel. 28-09. Administracja: Centr. Komisja Dostaw ZHP (Obóz Złot).

Wydawca: Komitet Wykonawczy II. Narodowego Złotu Harcerzy.

Redaktor: E. Ryszkowski.

Klische wykonano w Zakładach A. Fiedlera Długa 11.

Drukarnia Uniwersytetu Poznańskiego.